

Motto: *Naród, który traci pamięć, traci sumienie*
(Zbigniew Herbert)

TEMATY PRAC PISEMNYCH

(40 punktów)

Tematy rozprawek

1. *Nie chcecie ojczyzny, która was nic nie kosztuje* (Jan Paweł II). Omów na wybranych przykładach literackich, jak pojmowano patriotyzm i służbę ojczyźnie w różnych okresach historii narodu polskiego.
2. *Nie jesteśmy, by spożywać urok świata, ale po to, by go tworzyć i przetaczać przez czasy jak skalę złotą* (Konstanty Ildefons Gałczyński). Czy postawa jednostki może wpływać na zmiany w świecie? W swoich rozważaniach odwołaj się do utworów literackich i innych tekstów kultury.
3. *Stawiam kobiety wyżej niż mężczyzn. Są bliższe prawdy o życiu* (Ryszard Kapuściński). Ton obywatelski i ton intymny w twórczości wybranych pisarek polskich XIX i XX wieku.

Interpretacja tekstów literackich

4. Interpretacja wiersza Juliusza Słowackiego „Do matki”.
5. Interpretacja porównawcza wierszy Edwarda Słońskiego „Już Ją widzieli idącą...” i Alicji Rybałko „Idąca”.
6. Interpretacja fragmentu powieści Tadeusza Konwického „Kompleks polski”.

Juliusz Słowacki (1809-1849)

Do matki

Zadrży ci nieraz serce, miła matko moja,
Widząc powracających i ułaskawionych¹,
Kląć będziesz, że tak twarda była na mnie zbroja
I tak wielkie wytrwanie w zamiarach szalonych.

Wiem, żebym ci wróceniem moim lat przysporzył; –
Mów, kiedy cię pytają, czy twój syn powraca,
Że syn twój na sztandarach jak pies się położył
I choć wołasz, nie idzie – oczy tylko zwraca.

Oczy zwraca ku tobie... więcej nic nie może,
Tylko spojrzeniem tobie smutek swój tłumaczy;
Lecz woli konający – nie iść na obrozę,
Lecz woli zamiast hańby – choć czarę rozpaczy!

Przebaczże mu, o moja ty piastunko droga,
Że się tak zaprzepścił i tak zaczeluścił²;
Przebacz... bo gdyby nie to, że opuścić Boga
Trzeba by – toby ciebie pewno nie opuścił.

(Paryż, 1847)

¹ Widząc powracających i ułaskawionych – mowa tu o amnestii, jaką ogłosił dla powracających do kraju car Mikołaj II (odrzuciła ją większość polskiej emigracji, m.in. Fryderyk Chopin, Cyprian Norwid i Juliusz Słowacki); warunkiem jej udzielenia było podpisanie aktu lojalności wobec władzy carskiej i akceptacja istniejącego porządku politycznego.

² Zaczeluścić się – dawn. zapaść się, zagubić się, wpaść w czeluść.

Edward Słoński³ (1872-1926)

Już Ją widzieli idącą...

Już Ją widzieli idącą
żołnierze nasi w okopach –
koronę miała na głowie
i krew zakrzepłą na stopach.

Już Ją widzieli idącą
w przedśmiertnych swoich tęsknotach
ci, którzy z ran umierali
w poleskich borach i błotach.

Widzieli Ją i mówili,
że tędy droga jej bieży,
kędy rząd mogił żołnierskich
bez krzyżów gdzieś w polu leży.

Widzieli Ją i mówili,
że z łun wyrosła czerwonych,
z żołnierskich głodów i chłódów,
i z zasług nie zapłaconych.

Widzieli Ją i mówili...
wieść coraz dalej się szerzy...
– Czyżby naprawdę wyrosła
z serc tych zabitych żołnierzy? –

Wieść coraz dalej się szerzy,
idzie po wioskach i w dworach –
Już Ją widzieli idącą
bartnicy⁴ i drwale w borach.

Grajkowie i pastuszkowie
już dla Niej, kiedy szła tędy,
w spalonych chatach śpiewali
swe nieuczzone kolędy.

I tam, gdzie jeszcze nad ranem
śmiertelne świstały kule,
wieczorem stary pasiecznik⁵
z melisą⁶ obchodził ule.

I tam, gdzie wczoraj śmierć była,
dziś pieśń pod niebo się wzbija:
– Bogurodzica, dziewica,
Bogiem sławiona Maryja!

(z tomu *Już ją widzieli idącą*, 1917)

³ Edward Słoński – poeta i prozaik polski, żołnierz Legionów Polskich, brał udział w wojnie z bolszewikami.

⁴ Bartnik – dawny pszczelarz.

⁵ Pasiecznik – pszczelarz, dogładający pasieki.

⁶ Melisa – roślina mająca zastosowanie m.in. w lecznictwie.

Alicja Rybałko⁷ (ur. 1960)

Idąca

Idziesz przez pola, Ojczyzno, na przełaj ku Miastu,
krwawych sztandarów nie dźwigasz i wzrok Ci nie pała.
Mówisz coś biednie, prosto,
przedzieraszą się pośród chwastów,
teraz dopiero widać, jaka Ty jesteś mała.

Idziesz zgarbiona od Święcian z Niedzielą Palmową w dłoni,
suniesz wolnieńko z Bieniakoń, Niemieża, Połuknia, Naroczy...
Idziesz – i pachniesz mocno jak ziemia i kwiat jabłoni,
a niebo się staje wyższe o Twoje błękitne oczy.

(z tomu *Wilno, ojczyzno moja*, 1990)

⁷ Alicja Rybałko – urodzona w Wilnie poetka polska, tłumaczka literatury litewskiej i szwedzkiej.

Tadeusz Konwicki (1926 – 2015)

Kompleks polski

(fragment powieści)

(...) Potem przyszła chwila rozstania, rozejścia się na chwilę śmiertelnego niebezpieczeństwa albo może na wieczne zawsze. Wszyscy zgromadzeni płakali i ty płakałeś, matka żegnała cię starym krucyfiksem przywiezionym do miasta z rodzinnych Bałwaniszek, ty pomyślałeś zapewne, że tak ruszał kiedyś Byron po śmierć i po sławę, ale nie wiedziałeś, że wiele jeszcze pokoleń dwudziestoletnich w ten sposób będzie żegnać swój dom rodzinny i że ja także grudniowej nocy z tym samym posłaniem pójdę ośnieżonymi drogami polnymi, pójdę osiemdziesiąt lat po tobie⁸, spełniać swój dwuznaczny i nigdy nie dokończony los.

Więc wyszedłeś z domu i nikt cię nie odprowadzał w obawie przed szpiegami. Odwróciłeś się raz i drugi, żeby pożegnać ten dom stary i pokraczny (...). Na ulicach było pusto, z rzadka pokazywał się przechodzień z latarką, widać upoważniony do nocnego ruchu. W gęstym jak dym mroku przemknęła półsotnia⁹ Kozaków, klekocząc skórzanymi pochwami szaszek¹⁰ o kościste boki końskie. Za niewidocznym narożnikiem esau¹¹ gwizdnął przeraźliwie na palcach i półsotnia przeszła w cwał. W niektórych oknach pokazywały się ukradkiem ciemne głowy kobiet. Miasto udawało sen, czekając w napięciu na znak. Na pierwszy znak wolności.

Potem skręciłeś w ulicę Subocz, niziutką, biedną, z wiecznym błotem po kolana. Miąłeś barokowe widmo kościoła Misjonarzy i uliczka stała się raptem wiejską drogą, przy której stróżowały skamieniałe w niespokojnym oczekiwaniu stare drzewa.

Droga rozwidliła się przy krzyżu i poszedłeś, tak jak ja zawsze chodziłem, i poszedłeś lewą odnogą, co opuszczała się nad brzeg Wilenki. A wtedy pokazał się wielki księżyc (...). A księżyc w tamtych czasach świecił rześście, świecił, jak powinien świecić księżyc, bo wówczas nie zatarły się jeszcze granice i lato różniło się od zimy, płeć od płci, życie od śmierci.

W Markuciach, starodawnej wiosce, która i za mojej pamięci była starodawnym siołem, obszczeły cię psy, ciepła fala powietrza przyniosła zapach maciejki, skrzypnął gdzieś źle zamocowany żuraw studzienny i zobaczyłeś nasyp kolejowy, nasyp jeszcze nie uleżały, jasny niczym skóra ludzka, skąpo porośły trawami jak włosiem. I odezwało się dudnienie od Puskarni, jakby się tam rodziło coś nadprzyrodzonego, rósł huk wypełniony łoskotem i nadpłynął w jeziorze pary rzygający iskrami oraz ogniem wielki kadłub pociągu jak złowrogi okręt. To pociąg petersburski wiozł nienawistnych ludzi i złe nowiny.

– Jeszcze Polska nie zginęła! – krzyknąłeś raptem w głąb pustej doliny, która potem była moim szczęśliwym wszechświatem. Ten krzyk szepił się z łoskotem żeliwnych kół wagonów i potoczył się w stronę miasta, niezapomnianego, Czortowgorodu¹².

(1989)

⁸ W latach 1944-1945 Tadeusz Konwicki był żołnierzem w oddziale Armii Krajowej na Wileńszczyźnie.

⁹ Sotnia (ros.) – konny, stuosobowy pododdział Kozaków, półsotnia – pół takiego pododdziału.

¹⁰ Szaszka (ros.) – szabla.

¹¹ Esauł (tur.) – stopień oficerski w pułku kozackim przed 1917 r.

¹² Czortowgorod, czyli Diabelskie Miasto – po powstaniu 1863 r. Rosjanie nazywali w ten sposób Wilno, wywodząc jego nazwę od litewskiego wyrazu *velnias* – diabeł, czart.